

Ewa OGŁOZA

*Wokół opowieści Hansa Christiana Andersena
O radości czytania*

Katowice 2014

W Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego w 2014 roku ukazała się książka *Wokół opowieści Hansa Christiana Andersena. O radości czytania* autorstwa Ewy Ogłózy. Jest to pozycja niewątpliwie wartościowa zarówno dla dyskursu naukowego o roli baśni w kształceniu literackim, jak i dla praktyki polonistów szkolnych. Badaczka przeprowadziła wszechstronną kwerendę, dotarła do wszystkich istotnych tekstów i opracowań oraz wykazała się dociekliwością interpretacyjną. Jak zauważa we *Wprowadzeniu — o Andersenie i jego opowieściach*, na badaniach dotyczących twórczości i życia Andersena koncentrowały się konsekwentnie jej zainteresowania naukowe od 2005 roku (rok 200. rocznicy urodzin pisarza). Wieloletnie studia nad tekstami i doświadczenia oraz doskonała znajomość twórczości Andersena, która ma bardzo obszerną literaturę naukową w Polsce i na świecie, pozwalają badaczce trafnie wskazywać intertekstualne konteksty. Dzięki fascynacji autorki biografią słynnego pisarza możliwe było nadanie rozprawie indywidualnego, osobistego rysu. W książce Ewa Ogłóza przedstawia własne interesujące odczytania tekstów Andersena.

W skład rozprawy wchodzi kilkanaście szkiców, które skupiają się wokół istotnych zagadnień dotyczących pisarstwa Hansa Christiana Andersena. Książka przedstawia wyniki lektury opowieści duńskiego pisarza, wybranych z najnowszego trzypięciowego wydania 164 *Baśni i opowieści* w pierwszym polskim tłumaczeniu z języka duńskiego Bogusławy Sochańskiej. Koncepcyjną spójność całości Ewa Ogłóza wyjaśnia następująco: „Układ jest przemyślany, chociaż nie determinuje go jedno kryterium. Wynika on z kolejności badawczego czytania (najpierw tekst o *Królowej Śniegu* i *Cieniu*), chronologii (np. *Psyche* i *Lodowa Pani* z tego samego tomu) oraz podobieństwa problemów (np. groteska w *Małym Klausie* i *dużym Klausie* oraz w *Pchle* i *profesorze*)” (s. 19).

Ewa Ogłóza, szukając dla opowieści Andersena — jak przystało uważnej i wnikliwej badaczce — sensów przekraczających granice baśniowej literatury dla dzieci, niektórym rozdziałom nadała prowokujące, a być może lepiej stwier-

dzić: fascynujące, metaforyczne tytuły: *Śnieg, Kury i fraktale, Aleksytmia i lzy*.

Przedmiotem uwagi czyni autorka nie tylko baśnie Andersena, ale także inne jego formy narracyjne, które są swoistego rodzaju komentarzem do kondycji i różnorodnych problemów ludzkiej egzystencji. Badaczka stoi na stanowisku, że uważna lektura i wnikliwe pochylenie się nad niemal każdym zdaniem Andersena gwarantują dotarcie do „całościowego obrazu świata i sytuacji człowieka”. Godne czytelniczego oglądu pod tym względem są zwłaszcza rozdziały: *O dwu baśniach* — „*Królowa śniegu*” i „*Cień*”; *Opowieści o dwu drzewach* — „*Ostatni sen starego dębu*” i „*Driada*”; „*Opowieść o matce*”, „*Ostatnia perła*”; *Oczy ropuchy i muchy. Dwie opowieści o dorastaniu* (Andersen, Łoziński) oraz „*Andersen*”, *inne obrazy, film Wilhelma Sasnała*. Autorka sięga po Émile’a Ciorana, poszukując klucza do najwłaściwszej analizy, zestawia wybrane baśnie z innymi tekstami literackimi, eseistycznymi, krytycznoliterackimi, z dziełami plastycznymi, filmowymi i muzycznymi. Daje tym samym interesujące propozycje, które służą pogłębionej interpretacji dzieł Andersena i przekładają się na wnikliwsze rozumienie tekstu przez czytelnika. Szczególnie interesujące są rozważania filozoficzno-psychologiczne w *Małej syrence*, zestawienie *Bałwana ze śniegu* Andersena i *Płonących bałwanów* Wilhelma Sasnała, przywołanie kategorii przezroczystości w *Małej syrence*, dywagacje o melancholii, studni i smutku.

Książka, pisze Ewa Ogłóza we *Wprowadzeniu...*, jest efektem przyjemności czytania, radości płynącej z „badania prozy Andersena, z dostrzegania coraz to nowych szczegółów, z poznawania ówczesnego świata, z odkrywania kolejnych poziomów i aspektów znaczeniowych, nowych znaczeń, ze świadomości, że współczesne konteksty oświetlają tę prozę, czyli ona sama jest wciąż ważna i aktualna” (s. 16). Dla czytelnika kwintesencją „radości czytania” będą takie szkice, jak (poza wymienionymi wyżej): *Cień*, *Opowiedzieć ból zębów, artystę i poezję...*, *Zwierciadło, jego okruchy i jezioro*.

Jednym z najbardziej interesujących wątków *Wokół opowieści...* są treści religijne, z których utkana jest warstwa językowa baśni Hansa Christiana Andersena, człowieka szukającego często ukojenia i pociechy w Biblii, wierzącego w opiekę i mądrość Boga. Syrenka, wznosząc „przezroczyste ramiona ku słońcu Boga”, modli się o przemienienie w córę powietrza, by wpłynąć do królestwa Pana. W *Psyche* czytamy: „Tak, tak! Niepojęte jest moje ja, niepojęty jesteś Ty, Boże! Cały Twój świat niepojęty, cud potęgi, wspaniałości — miłości!” (s. 202). Najwyższy poziom duchowości i nieśmiertelną duszę można osiągnąć, gdy cierpienie i ból nie pozbawiają wiary i etycznego osądu okoliczności oraz własnych działań. Takie ujęcie skłania ku teorii, że „Andersenowska metafizyka oparta jest po części na ideałach chrześcijańskich i neoplatonickich”¹.

¹ E. Oxfeldt: *Motywy życia i śmierci w „Małej syrence”*. W: *Andersen — 200 lat*. Red. H. Dymel-Trzebiatowska i E. Mrozek-Sadowska. Gdańsk 2006, s. 61.

Książka dotyczy tematyki tyleż interesującej, co aktualnej, gdyż zarówno we współczesnych filmach, jak i w literaturze przewijają się motywy i wątki znane z narracji Andersenowskich. Współczesne konteksty stanowią dobre tło dostrzegania nowych szczegółów, symboli, aluzji i znaczeń twórczości Andersena oraz poznawania ówczesnego świata. Autor *Małej syrenki* okazuje się wrażliwym obserwatorem, miłośnikiem teatru, opery i sztuki, wytrwałym turystą, zainteresowanym naturą i techniką, wielostronnie utalentowanym artystą oraz odważnym człowiekiem, który z wielką determinacją realizował marzenia i wybory życiowe.

Wielość źródeł — siłą rzeczy — zawsze zmusza badacza do wyboru tekstów. Autorka, mimo oczywistego ograniczenia materiału badawczego, opiera się na bardzo bogatej literaturze fachowej. Literatura specjalistyczna dotycząca twórczości Andersena, odwołania do dzieł literackich, malarskich czy filmowych, a ponadto do krytyki literackiej oraz blogów i stron internetowych (wraz z komentarzami internautów) odsłaniają całą rzetelność warsztatu Ewy Ogłózy i jej uczciwość badawczą. Autorka rozwija temat atrakcyjnie i wielotorowo, sięga zarówno po teksty spopularyzowane lekturą z lat dziecięcych, jak i — w sporym zakresie — po teksty mniej znane, a istotne z punktu widzenia podjętego tematu. Nie poprzestaje na uogólnionych rozważaniach, jak czytać dzieła Andersena, zawartych w przedmowie Klausa Petera Mortensena do wydania *Baśni i opowieści* oraz w tekstach innych krytyków (Lone Koldtoft, Niels Kofoed). Stanowiska wielu badaczy (dotyczące narracji w literaturoznawstwie; spostrzeżenie Jarosława Iwaszkiewicza, że „specyficzny protestancki egzystencjalizm i pesymizm” łączą Andersena z Kierkegaardem) wzbogaca materiał zaczerpnięty z internetowych dokumentów, takich jak: internetowy słownik motywów religijnych, teksty z internetowym komentarzem. Znacznie pogłębiają one i uwierzytelniają lekturę. Zasygnalizowane w książce analizy i tropy interpretacyjne, świadczące o erudycji autorki, mogą się przyczynić do usprawnienia warsztatu polonistycznego i podniesienia świadomości czytelnika w zakresie różnorodnych możliwości „czytania świata”. Zauważyć należy, że autorka sygnalizuje odczytania opowieści Andersena, z którymi się nie utożsamia, i stawia wiele kwestii w sposób intrygujący, by nie powiedzieć: dyskusyjny. Chciałoby się zadać wiele pytań, wejść w dialog, prosić o wyjaśnienia. Nie są to zarzuty, raczej konstatacja, że rzecz ma charakter inspirujący i prowokujący do dyskusji oraz dopowiedzenia pewnych kwestii.

Udokumentowanemu naukowo wywodowi autorka nadała strukturę, która odsłania jej bogaty zamysł intelektualny i metodologiczny. Analiza i interpretacja utworów Duńczyka ma za zadanie ukazanie Andersena jako twórcy, który precyzyjnie odmalowywał feerię barw ówczesnego świata. Wręcz z detektywistyczną skrupulatnością Ewa Ogłóza tropi szczegóły, nawet słowa w narracji pisarza. Każdy detal może stać się asumptem do nowych odczytań i hipotez interpretacyjnych. Autorka nie ma wątpliwości, że „trzeba i warto zachęcać do-

rosłych czytelników do lektury tekstów Andersena, tych najbardziej znanych z dzieciństwa i tych mniej znanych” (s. 17). Dlatego wyznaje: „Staram się czytać te historie, odkrywać ich uniwersalne sensy, zmienne tonacje, głębię i rozległość myśli Andersena oraz cechy jego sztuki pisarskiej w narracji, opisach czy ironicznych lub humorystycznych zdaniach” (s. 11).

Rozprawa budzi czytelniczy szacunek, choć możemy się spierać o szczegóły, wyliczać redakcyjne znaki zapytania. Czytelnik może zauważyć pewne niedopracowanie redakcyjne tekstów Ewy Ogłózy, ale być może jest tak, że powtarzające się fragmenty (np. cały akapit na stronach: 18 i 104) są celowe: mają wskazać kwestie najistotniejsze i godne zapamiętania (w tym przypadku mowa o spostrzeżeniach, do których może prowadzić lektura kontekstowa i problemowa).

Na koniec warto podkreślić fakt, że książka Ewy Ogłózy jest staranna pod względem edytorskim, przyciąga uwagę twardą okładką (w projekcie okładki wykorzystano zdjęcie autorstwa Justyny Budzik). Zawiera wykaz: tekstów źródłowych, biografii, opracowań i źródeł internetowych. Zamykają publikację streszczenia w języku angielskim i francuskim, brakuje indeksu osobowego.

Rozprawa wypełnia pewną lukę w polskim piśmiennictwie naukowym, które skupiało się na badaniach twórczości Andersena. Lektura książki przyniesie korzyści odbiorcom z różnych kręgów: znawcom literatury dziecięcej i młodzieżowej, bibliotekarzom, dydaktykom literatury, nauczycielom języka polskiego, studentom polonistyki. Warto pamiętać, o czym skutecznie przypomina badaczka, że Andersen, kreśląc kolejne teksty, zawsze miał na względzie dziecięcego i dorosłego adresata swoich opowieści.

Lucyna Sadzikowska